

Z CYKLU **SWOBODA TAJEMNA**

CZAPSKI W AKADEMII

Wokół serii
Wspominając Akademię. Napisane, wysłuchane, zapisane.
Z autorami rozmawia Agnieszka Kosińska.



12 lutego 2020 roku,
środa, godz. 18.00
Kawiarnia La Petite France
w Pawilonie Józefa Czapskiego

Muzeum
im. Emeryka Hutten-Czapskiego
Oddział Muzeum Narodowego
w Krakowie
ul. Piłsudskiego 12



„Od jesieni 1920 roku, przyjęty do Akademii w Krakowie, wchodzę w świat całkiem nowy, o innym klimacie i innych reakcjach. – pisze Czapski w artykule *O Brzozowskim* – Wchodzę w ten świat moich nowych przyjaciół, w zupełnie nową atmosferę intelektualną beztroskiej pewności siebie, zwycięskiego optymizmu i zmysłowej radości życia. Ta młodzież robi wszystko, żeby zapomnieć, że w tejże Akademii byli jeszcze tak niedawno malarze o przydługich włosach i długich pelerynach”. „O malarstwie nie wiedziałem prawie nic – Matejko, Malczewski, Wyspiański, Hodler, wątpliwi ekspresjoniści...oto był cały mój bagaż artystyczny, o Francuzach nie miałem pojęcia. Nie skrzywdzę kolegów stwierdzeniem, że taki poziom nie był w Akademii rzadkim wyjątkiem. Pamiętam moją dezorientację wobec pierwszej czarno-białej reprodukcji (ulicy z platanami) van Gogha, wobec aktów Cézanne’a...” (J. Czapski: *O Zygmuncie Waliszewskim*).

W 1923 roku grupa studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, uczniów Józefa Pankiewicza, postanawia zebrać środki na wyjazd do Paryża, żeby studiować „prawdziwe malarstwo” (*peinture, peinture*) w odróżnieniu od malarstwa historycznego dominującego wówczas na Akademii. Powstaje Komitet Paryski (w skrócie KP, stąd nazwa grupy i ruchu), jak ich żartobliwie nazwano, a należą doń (w porządku alfabetycznym): Dorota Berlinerblau-Seydenmanowa, Seweryn Boraczok, Jan Cybis, Józef Czapski, Józef Jarema, Artur Nacht, Tadeusz Potworowski, Hanna Rudzka-Cybisowa, Janina z Przeclawskich Strzałecka, Janusz Strzałecki, Marian Szczyrbuła, Zygmunt Waliszewski.

Hanna Rudzka-Cybis tak wspomina kapistów w Paryżu: „Nam, którzyśmy przyjechali do Paryża w 1924 roku, różnorodność dała pałką w łeb. Tutaj był Henri Rousseau, tutaj był Picasso, Andlin, tutaj był Renoir i Matisse i Léger... , tu była pełnia, tu byli wszyscy... I teraz wybierz! Prawda! Wybierz. No i Pierre Potworowski, czyli Tadeusz Potworowski, poszedł do Légera. Zapisał się do Légera i chodził do niego. Léger uczył zupełnie inaczej niż w Akademii. W Akademii krakowskiej i w ogóle w Polsce uczyło się brać z oka. Widzieć świat. A tu nie. Léger był pierwszym, który robił tak: na stole w pracowni, na boku, leżały różne kłopoty. Kłódki, klucze, garnki, najrozmaitsze rzeczy. Bóg wie co. Mówił: Wybierzcie sobie, co chcecie z tego, co tu leży i zróbcie obraz”. (z: Paweł Taranczewski: *Wspominając Akademię*. Tom 2.).

Będziemy rozmawiać o tym, jak powstała seria *Wspominając Akademię*, przedstawimy monografię Joanny Grabowskiej *Akademia sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1945-1956*. Porozmawiamy także o tym, jak Czapski i jego koledzy czuli się w Akademii i w Krakowie lat 20., dokąd przyjechali z różnych rodzin, środowisk i krain.

Opracowała: Agnieszka Kosińska